

Sygn. akt III APa 15/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz
Sędziowie:	SA Elżbieta Gawda (spr.) SA Małgorzata Pasek
Protokolant: sekr. sądowy Krzysztof Wiater	

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2017 r. w Lublinie

sprawy z powództwa P. K. (1)

przeciwko J. K. (1)

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji pozwanego J. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 21 kwietnia 2017 r. sygn. akt IV P 16/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od J. K. (1) na rzecz P. K. (1) kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Elżbieta Gawda Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Małgorzata Pasek

III APa 15/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 12 marca 2014r. powód P. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego J. K. (1):

1. kwoty 250.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lutego 2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,
2. kwoty 3.550 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lutego 2014r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania,

3. kwoty 416,49 zł miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od lipca 2012r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat od dnia 12 lutego 2014r. tytułem renty wyrównawczej,

4. kwoty 100 zł miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od marca 2012r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat od dnia wniesienia pozwu tytułem renty na zwiększone potrzeby.

Wniósł nadto o zasądzenie kosztów procesu oraz nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W piśmie procesowym, które wpłynęło do Sądu Okręgowego dnia 19 marca 2015 r., strona powodowa zmieniła powództwo w ten sposób, że obok pierwotnego żądania wniosła o zasądzenie na rzecz powoda:

1. kwoty po 400 zł miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od miesiąca stycznia 2015r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, licząc od dnia wniesienia pisma, tytułem renty na zwiększone potrzeby,

2. kwoty 318,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia niniejszego pisma do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania;

3. kwoty po 48,96 zł miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od stycznia 2015r., wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, licząc od dnia wniesienia pisma, tytułem renty wyrównawczej.

W kolejnym piśmie procesowym, które wpłynęło do Sądu w dniu 19 października 2015 r.), powód ponownie rozszerzył powództwo w ten sposób, że obok pierwotnego żądania wniósł o zasądzenie od pozwanego:

1. kwoty 59.040 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;

2. kwoty po 1.440 zł miesięcznie, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca, począwszy od listopada 2015r., wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, licząc od dnia wniesienia niniejszego pisma, tytułem renty na zwiększone potrzeby,

ponadto wnosił o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa zdarzenia z dnia 19 stycznia 2012r., będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, mogące się ujawnić w przyszłości.

Strona pozwana w toku procesu wносиła o oddalenie powództwa, niezmiennie wskazując, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, któremu uległ powód.

Wyrokiem z dnia 4 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Siedlcach:

I. zasądził od J. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Z.U.H. J. K. (1) w G. na rzecz P. K. (1) kwotę 108.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2014 roku tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 35.615 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 października 2015 roku tytułem odszkodowania;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 250 złotych miesięcznie poczynając od dnia 1 lipca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2014 roku oraz kwotę 280 złotych miesięcznie poczynając od dnia 1 stycznia 2015 roku płatne do dnia 15.

każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat tytułem renty wyrównawczej;

IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 864 złote miesięcznie poczynając od dnia 1 listopada 2015 roku płatne do dnia 15. każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat tytułem renty na zwiększone potrzeby;

V. w pozostałej części powództwo oddalił;

VI. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1080 złotych kosztów procesu;

VII. w pozostałej części koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł;

VIII. zasądził od J. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa 4.713 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz 370 złotych tytułem kosztów opinii biegłych;

IX. w pozostałej części koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa;

X. wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.386 złotych.

Na skutek apelacji obu stron Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 5 października 2016 r. uchylił zaskarżony wyrok w punkcie I, II, III, IV, VI, VIII oraz

V w zakresie zadośćuczynienia, odszkodowania, renty wyrównawczej i renty z tytułu zwiększonych potrzeb i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny wskazał na zasadność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., brak oceny dowodów (poza oceną opinii biegłych), mimo sprzeczności między zeznaniami powoda a świadka B. S. i J. K. (2), co uniemożliwiało kontrolę instancyjną wyroku. Sąd Okręgowy nie wskazał jaka kwota zadośćuczynienia jest w ocenie Sądu odpowiednią sumą w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Sąd nie ustalił, jakie wypłacone przez pozwanego na rzecz powoda kwoty uwzględnił i czyim zeznaniom dał wiarę co do wysokości wypłaconych kwot. Sąd nie wskazał też na jakiej podstawie przyjął stawkę 12 zł za godzinę tytułem opieki sprawowanej nad powodem, przez jaki okres czasu opieka ta faktycznie trwała i na czym polegała.

Sąd nie wyjaśnił w sposób jednoznaczny i wynikający z materiału dowodowego czy powód został przeszkolony w zakresie bhp, czy został przeszkolony w zakresie używania szelek zabezpieczających przed upadkiem, czy też mógł posługiwać się sprzętem bez przeszkolenia a co istotne czy pozwany miał świadomość tego, że pracownicy nie używają szelek a mimo to dopuszczał ich do pracy tolerując ten fakt i czy zwyczajowo, za akceptacją pracodawcy, pracownicy nie używali szelek. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt nadzoru nad pracą powoda w dacie wypadku. Okoliczności powyższe mają wpływ na wielkość przyczynienia, co z kolei rzutuje na wysokość zasądzonych świadczeń.

Rzeczą Sądu Okręgowego było ustalenie spójnego, popartego materiałem dowodowym stanu faktycznego oraz wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2017 r.:

I. zasądził od pozwanego J. K. (1) na rzecz powoda P. K. (1) niżej wymienione kwoty:

a/. 200 000 (dwieście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 23 lutego 2014r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

b/. 222,32 (dwieście dwadzieścia dwa złote trzydzieści dwa grosze) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

c/. 39 849,60 (trzydzieści dziewięć tysięcy osiemset czterdzieści dziewięć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 19 października 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

d/. po 76 (siedemdziesiąt sześć) złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od marca 2012r. do grudnia 2014r. płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 13 marca 2014r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

e/. po 356 (trzysta pięćdziesiąt sześć) złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od stycznia 2015r. do października 2015r. płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

f/. kwotę 1 112 (jeden tysiąc sto dwaście) złotych tytułem renty na zwiększone potrzeby za miesiąc listopad 2015r. z ustawowymi odsetkami od 11 listopada 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

g/. po 904 (dziewięćset cztery) złote miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby poczynając od grudnia 2015r. do nadal, płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

h/. po 203,80 (dwieście trzy złote osiemdziesiąt groszy) miesięcznie tytułem renty wyrównawczej za okres od lipca 2012r. do grudnia 2014r. płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 23 lutego 2014r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

i/. po 252,76 (dwieście pięćdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt sześć groszy) miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynając od stycznia 2015r. do nadal, płatne do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, liczonymi od 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

2. w pozostałej części oddalił powództwo,

3. zasądził od pozwanego J. K. (1) na rzecz powoda P. K. (1) kwotę 1 422,50 (jeden tysiąc czterysta dwadzieścia dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania oraz kosztów postępowania apelacyjnego,

4. nakazał pobrać od pozwanego J. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Siedlcach) kwotę 2 000 (dwa tysiące) złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu,

5. wyrokowi w pkt I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1 386 (jeden tysiąc trzysta osiemdziesiąt sześć) złotych.

Sąd Okręgowy oprął swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

Pozwany J. K. (1) od II połowy lat 80-tych XX wieku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług dekarских oraz handlu w postaci sklepu z materiałami do pokrycia dachów z siedzibą w G.. W związku z prowadzoną działalnością pozwany zatrudnia cieśli i blacharzy-dekarzy do pracy przy tworzeniu konstrukcji dachu oraz przy układaniu pokryć

dachowych. W rozpatrywanym okresie (przełom 2011 i 2012) w firmie pozwanego działały 2-3 kilkuosobowe brygady blacharzy-dekarzy.

Powód P. K. (1) urodził się (...) i w dniu 14 czerwca 2007r. (w wieku 16 lat) ukończył Publiczne Gimnazjum w Ł.. W latach 2007-2009 uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej w Zespole Szkół (...) w M. i uczył się zawodu mechanika-operatora maszyn rolniczych. Nauki jednak nie ukończył i w dniu 29 kwietnia 2009 r. odebrał dokumenty z w/w szkoły. Powód pochodzi z wielodzietnej rodziny, ma dziesięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu

14. roku życia, matka powoda po raz pierwszy przyprowadziła powoda do pozwanego w celu zatrudnienia. Od tego momentu powód rozpoczął pracę u pozwanego. Początkowo była to praca w lesie przy wyrębie drzewa i była wykonywana bez formalnej umowy o pracę. Po kilku latach takiego zatrudnienia, powód formalnie jako osoba bezrobotna został skierowany przez Powiatowy Urząd Pracy w G. do odbycia stażu w Zakładzie Usługowo-Handlowym prowadzonym przez pozwanego. W związku z powyższym, w dniu 30 czerwca 2010 r. pozwany zawarł ze Starostą Powiatu (...) umowę w sprawie odbycia stażu przez powoda jako bezrobotnego, w której to umowie pozwany jako organizator stażu zobowiązał się m.in. do zapewnienia bezrobotnym skierowanym na staż bezpiecznych i higienicznych warunków odbywania stażu na zasadach przewidzianych dla pracowników oraz do przeszkolenia bezrobotnych na zasadach przewidzianych dla pracowników w zakresie bhp, przepisów przeciwpożarowych oraz zapoznania z obowiązującym regulaminem pracy (§4 pkt 1 lit.d i f umowy w sprawie odbywania stażu z 30 czerwca 2010 r.). Powód odbywał przedmiotowy staż w okresie od 1 lipca 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. Zgodnie z programem powód realizował staż na stanowisku dekarza-blacharza przy wykonywaniu pokryć dachowych blachą dachówkową, dachówką ceramiczną

i betonową, przy montażu orynnowania. W tym okresie powód po raz pierwszy wykonywał pracę na wysokości przy pokryciach dachowych, a zgodnie z umową, opiekunem powoda był R. S., zatrudniony na stanowisku brygadzisty. W dokumentacji przedstawionej przez Urząd Pracy w G., dotyczącej przebiegu stażu powoda (w tym listy obecności, wnioski urlopowe), przekazanej temu Urzędowi przez pozwanego, brak jest dokumentu potwierdzającego odbycie przez powoda szkolenia w zakresie bhp. Dokumentu takiego brak również

w dokumentacji przedstawionej przez pozwanego w wykonaniu zobowiązania Sądu.

W dniu 28 września 2011 r. strony po raz pierwszy sformalizowały zatrudnienie powoda. Spisały wówczas umowę o pracę, w myśl której powód został zatrudniony

u pozwanego na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od 28 września 2011 r. do 27 września 2013 r., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku blacharza-dekarza, za miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 1 386 złotych brutto. Na mocy porozumienia zmieniającego umowę o pracę, zawartego w dniu 31 grudnia 2011 r., od 1 stycznia 2012 r. wynagrodzenie powoda dostosowano do kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę wynoszącego 1 500 złotych brutto miesięcznie.

Po zawarciu umowy o pracę powód pracował w brygadzie blacharzy-dekarzy, kierowanej przez brygadzystę R. S., prywatnie zięcia pozwanego.

W dniu 19 stycznia 2012 r. rano powód wraz z innym pracownikiem M. P. udał się na budowę budynku mieszkalnego w R., gdzie zgodnie z poleceniem bezpośredniego przełożonego R. S., mieli kontynuować rozpoczętą w dniach wcześniejszych pracę przy montażu pokrycia dachowego na budynku mieszkalnym. Zazwyczaj cała brygada była dowożona służbowym samochodem, kierowanym przez brygadzystę na miejsce pracy. Pracownicy gromadzili się w siedzibie pracodawcy i stamtąd wyjeżdżali do pracy

w terenie. W dniu 19 stycznia 2012 r. było inaczej. Od tego dnia brygadzista R. S. rozpoczął kilkudniowy urlop. Pracownicy z jego brygady – powód i M. P. oraz dwa inni pracownicy, po przyjeździe do siedziby firmy zdecydowali, że na budowę, na której mieli kontynuować pracę, pojadą samochodem powoda. Przed wyjazdem zapakowali do samochodu potrzebne narzędzia. Narzędzia te przełożyli z samochodu brygadzisty, zaparkowanego na terenie siedziby firmy, do samochodu powoda. Nie zabrali ze sobą linek i szelek zabezpieczających przy pracy na wysokości, które również znajdowały się w samochodzie brygadzisty.

Po przyjeździe na miejsce pracy M. P. i jeszcze jeden pracownik zakładali folię na dach i przybijali łąty, a powód na drugiej stronie dachu układał dachówkę ceramiczną. Czwarty pracownik pracował na poziomie ziemi. Wszyscy, którzy znajdowali się na dachu pracowali tam bez szelek zabezpieczających przed upadkiem. Powód wszedł na poddasze budynku po drabinie znajdującej się wewnątrz budynku, a następnie z poddasza przez okno w dachu wszedł na dach. Spadek dachu wynosił około 30°. Powód pracował we własnych butach typu „trapery” z gumową podeszwą. Około godziny 10:30 powód ukończył układanie pasa dachówki pod oknem dachowym, a następnie postanowił wejść przez to okno do środka budynku w celu spożycia śniadania. W momencie, gdy stanął na dachówce pod oknem, poślizgnął się, nie zdążył chwycić się okna i spadł z dachu na teren pod budynkiem. Po upadku był przytomny i zaczął wołać M. P., który niezwłocznie udzielił mu pomocy oraz wezwał pogotowie ratunkowe, jak również powiadomił o zdarzeniu pracodawcę. Karetka pogotowia przetransportowała powoda do szpitala w G..

W dniu zdarzenia był niewielki przymrozek, na dachu było ślisko. Od rana pracownicy pracowali bez nadzoru ze strony pracodawcy. Bezpośredni przełożony powoda R. S. od tego dnia przebywał na urlopie, a pozwany w przeddzień zdarzenia zakończył urlop i na budowę przyjechał już po zaistnieniu wypadku.

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, sporządzonym w dniu 30 stycznia 2012 r. przez członków zespołu powołanego przez pozwanego, w tym m.in. przez inspektora bhp M. K., ustalono, że przyczynami wypadku był brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości oraz brak należytego nadzoru nad wykonywaną pracą. Stwierdzono ponadto nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa

i higieny pracy tj. art. 207 ust.1 i 2 k.p. oraz art. 212 ust.3 i 5 k.p. a w zaleceniach profilaktycznych wskazano: wyposażenie pracownika w środki ochrony osobistej, zabezpieczającej przed upadkiem z wysokości oraz wzmocnienie nadzoru nad pracami wykonywanymi przez pracowników.

Po zawarciu w dniu 28 września 2011 r. umowy o pracę powód nie przeszedł szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Karta szkolenia wstępnego znajdująca się na k.7 części B akt sprawy, z której wynika, że w dniu 28 września 2011 r. powód odbył szkolenie w zakresie BHP, które miała przeprowadzić B. S., stwierdza nieprawdę. Karta ta została wystawiona po spisaniu z powodem umowy o pracę, ale w/w osoba nie przeprowadzała z powodem żadnego szkolenia. B. S. jest córką pozwanego i zajmuje się sprawami personalnymi. Dokument, który sporządziła z datą 28 września 2011 r. miał zaświadczać fakt przejścia przez powoda szkolenia, które miało odbyć się w siedzibie pozwanego wiosną 2011 r., a które miał przeprowadzić specjalista ds. BHP M. K., od lat współpracujący z pozwanym. M. K. przeprowadzał szkolenia w firmie pozwanego cyklicznie – najczęściej raz do roku dla większej grupy pracowników. Lista szkolonych pracowników była przygotowywana przez szkolącego. Na koniec szkolenia pracownicy rozwiązywali test, który stanowił podstawę do wystawienia zaświadczenia o odbyciu szkolenia. Szkolenia przeprowadzane przez M. K. dotyczyły m.in. zagadnień związanych z pracą na wysokości, z wyposażeniem stanowiska pracy, z zabezpieczeniami stosowanymi w pracy na wysokości. Nie obejmowały zagadnień praktycznych - pokazu zakładania i stosowania środków zabezpieczających w pracy na wysokości.

Powód nie uczestniczył w szkoleniu przeprowadzonym przez M. K.. Wiosną, kiedy miało mieć miejsce szkolenie przeprowadzane przez M. K., powód pracował u pozwanego bez formalnej umowy o pracę i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Stan taki miał miejsce od stycznia 2011 r. (po zakończeniu w/w stażu z Urzędu Pracy) do chwili spisania umowy o pracę w dniu 28 września 2011 r.

Przystępując do pracy na stanowisku blacharza-dekarza (nie w dniu spisania umowy o pracę) pozwany przekazał powodowi podstawowe zasady pracy na wysokości, ale nie pokazał w jaki sposób korzystać z szelek zabezpieczających podczas prac na wysokości. Co do praktycznej strony pracy na dachu – przy układaniu pokryć dachowych, powód nabywał te umiejętności w praktyce, na początku przyglądając się kolegom.

W firmie pozwanego znajdują się środki ochrony indywidualnej, w tym linki i szelki zabezpieczające w pracy na wysokości oraz kaski. Środki te znajdują się w samochodach służbowych, którymi pracownicy jeżdżą na budowy, a także

w magazynie. Pracownicy pozwanego zatrudnieni na stanowiskach blacharzy-dekarzy bardzo często pracowali na wysokości bez użycia linek i szelek zabezpieczających przed upadkiem. Pracę z użyciem takich zabezpieczeń uważali za mniej wygodną, utrudniającą poruszanie się po dachu. Pozwany i bezpośredni przełożony powoda – brygadzysta R. S. mieli wiedzę o pracy pracowników bez użycia środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Pozwany nie stosował wobec pracowników kar porządkowych i kar finansowych za pracę bez zabezpieczenia, gdyż uważał, że tego rodzaju środki nie spełniają swojej funkcji.

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do szpitala w G., a stamtąd do szpitala w W., później zaś do szpitala w K., gdzie przeszedł dwa zabiegi operacyjne kręgosłupa, a następnie rehabilitację neurologiczną. W związku z wypadkiem przy pracy w dniu 19 stycznia 2012 r. stwierdzono u powoda stan po złamaniu pourazowym trzonu kręgu L1 z niedowładem spastycznym kończyn dolnych i pęcherzem neurogennym, jak również zaburzenia adaptacyjne pozostające

w związku z urazem kręgosłupa. Powód przyjmuje na stałe leki zlecone przez neurologa i urologa pod nazwą: B., V., M., T.. Ponadto od chwili wypadku, z związku z niemożnością samodzielnego oddawania moczu, korzysta z cewników. Średnio w ciągu dnia wykorzystuje 2 cewniki.

W wyniku wypadku przy pracy powód doznał bardzo dużego uszczerbku na zdrowiu. Jego kwalifikacja w zakresie następstw neurologicznych - zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczególnych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania – wynosi: 70% (punkt 93b wykazu do rozporządzenia) – w związku z niedowładem kończyn dolnych bez uszkodzenia górnej części rdzenia tj. kończyn górnych, umożliwiający poruszanie się z pomocą dwóch lasek oraz 15% (punkt 90a wykazu do rozporządzenia) – w związku z ograniczeniem ruchomości kręgosłupa w odcinku piersiowym i lędźwiowym w zakresie zginania do 50 cm.

W wyniku doznanego urazu kręgosłupa połączonego z ciężkimi uszkodzeniami neurologicznymi powód doznał dużych cierpień fizycznych. Wiązały się one z bólem pooperacyjnym, długotrwałą rehabilitacją, koniecznością cewnikowania pęcherza moczowego, odleżyną na kości krzyżowej. Stan powoda jest utrwalony i nie ma większych szans na radykalną poprawę neurologiczną. Powód nie ma możliwości powrotu do wykonywanej wcześniej pracy zawodowej fizycznej, wymagającej bardzo dobrej sprawności ruchowej. Nie może także podjąć prac, w których wymagane jest samodzielne, sprawne poruszanie się. Możliwe są prace wykonywane w pozycji siedzącej – praca przy komputerze, biurowa, niektóre rzemiosła. Ze względu na konieczność cewnikowania pęcherza moczowego istnieje zagrożenie występowania infekcji układu moczowego i związanych z tym powikłań. Istotnym problemem

z uwagi na młody wiek powoda stały się również zaburzenia potencji. W wyniku wypadku wystąpiły u powoda – wynikające z poczucia niesprawności fizycznej

i depriwacji licznych potrzeb – czynnościowe zaburzenia adaptacyjne w niewielkim nasileniu, niewymagające intensywniejszego leczenia psychiatrycznego, możliwe jest natomiast doraźne korzystanie przez niego z pomocy psychiatryczno-psychologicznej w przypadku nasilenia się zaburzeń adaptacyjnych. Całość obrazu klinicznego sprowadza u powoda 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ze względu na stan psychiczny w związku z wypadkiem z dnia 19 stycznia 2012 r. (opinia biegłych lekarzy neurochirurga i psychiatry k.85-88 akt sprawy).

Powód opuścił szpital w dniu 17 maja 2012 r., a zatem 4 miesiące po wypadku. W chwili opuszczania szpitala poruszał się przy pomocy balkonika i kuli łokciowej, był zacewnikowany. Powód mieszka z rodzicami w miejscowości S. gmina Ł., powiat G.. Po powrocie do domu powód wymagał pomocy przy zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych – przy sporządzaniu posiłków, przy podaniu posiłku do stołu, przy ubieraniu się, przy toalecie. Opiekowała się nim jego matka J. K. (2), która nie pracowała zawodowo i wykonywała wszystkie czynności domowe - gotowanie, pranie, sprzątanie plus opieka nad powodem we wskazanym zakresie. W chwili powrotu powoda ze szpitala w domu mieszkało jeszcze dziewięcioro rodzeństwa powoda. Ojciec powoda od lat jest rencistą, po zawałach serca i udarze. Obecnie zdiagnozowano u niego chorobę nowotworową.

W pierwszym okresie po powrocie powoda ze szpitala opieka nad nim zajmowała łącznie do 4 godzin dziennie, w tym przygotowanie i podanie trzech posiłków (1,5 do 2 godzin), pomoc przy ubieraniu (i ścieleniu łóżka) – w szczególności

zakładaniu spodni, butów, okrycia wierzchniego (do 20 minut), pomoc polegająca na asystowaniu przy porannej i wieczornej toalecie wynikająca z konieczności przytrzymania powoda, podania środków higienicznych, ręcznika (do 30 minut), pomoc polegająca na rozmasowywaniu spastycznych łydek, pomoc polegająca na towarzyszeniu powodowi przy wizytach u lekarza (najbliższy ośrodek zdrowia w Ł.), wyjazdach do apteki lub po zakupy. Powód jest w stanie kierować samochodem, może pojechać po zakupy, ale z uwagi na poruszanie się z wysiłkiem o dwóch kulach nie jest w stanie przynieść ich samodzielnie do samochodu, a następnie do domu. Obecnie w domu rodzinnym powoda mieszka jeszcze dwoje jego rodzeństwa, siostra N. i brat A.. Siostra uczy się, a brat pracuje i w ograniczonym zakresie są w stanie pomagać powodowi.

Aktualnie, z uwagi na upływ czasu i stabilizację sytuacji zdrowotnej powoda po wypadku, a także dostosowanie łazienki do potrzeb powoda, czas potrzebny na pomoc powodowi w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych skrócił się do trzech godzin. Obok J. K. (2) pomocy powodowi udziela również jego siostra P. K. (2), mieszkająca 3 km od rodziców i odwiedzająca ich 3-4 razy w tygodniu. Rodzina powoda nie korzystała – w opiece nad powodem, z pomocy społecznej.

Stawka za godzinę pomocy świadczonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w G. wynosi obecnie 13 złotych. Stawa taka obowiązywała również w minionych latach – poczynając od 2012 roku.

Powód z uwagi na stan zdrowia jest niezdolny do pracy. Większość czasu spędza w domu, ewentualnie na przydomowej posesji, gdzie ma urządzone gołębnik. Z uwagi na znaczną niepełnosprawność ruchową po wypadku, powód z upływem czasu utracił kontakt ze znajomymi, którzy przestali go odwiedzać a sam nie jeździ na spotkania.

Orzeczeniem z 5 lipca 2012 r. lekarz orzecznik ZUS uznał powoda za całkowicie niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy zaistniałym w dniu 19 stycznia 2012 r. początkowo na okres od 31 lipca 2014 r. Na tej podstawie, decyzją z 27 lipca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał powodowi rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku

z wypadkiem przy pracy od 20 lipca 2012 r., tj. od zaprzestania pobierania zasiłku chorobowego do 31 lipca 2014 r. w kwocie wynoszącej od dnia 1 lipca 2012 r. - 959,02 złotych brutto, co stanowi 820,71 złotych netto. Następnie, decyzją z dnia

29 lipca 2014 r. organ rentowy od 1 sierpnia 2014 r. ponownie ustalił prawo powoda do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy do dnia 31 lipca 2017 r. Od 1 sierpnia 2014 r. wysokość tego świadczenia wynosi

1.013,34 złotych brutto, co stanowi 865,14 złotych netto. Orzeczeniem z 5 stycznia 2016 r. lekarz orzecznik ZUS uznał powoda za całkowicie niezdolnego do pracy

i niezdolnego do samodzielnej egzystencji na okres do 31 stycznia 2019 r. Na podstawie tego orzeczenia decyzją z 26 stycznia 2016 r. organ rentowy ponownie ustalił powodowi prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy na okres od 1 grudnia 2015 r. do 31 stycznia 2019 r. oraz prawo do dodatku pielęgnacyjnego w tym samym okresie, przy czym wysokość tego dodatku ustalił na kwotę 208,17 złotych.

Decyzją z 20 czerwca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem w kwocie 70.400 złotych. Podstawę wydania tej decyzji stanowiło orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 22 maja 2013 r. stwierdzające, że w wyniku wypadku przy pracy powód doznał 100% uszczerbku na zdrowiu.

Po wypadku pozwany odwiedzał powoda w szpitalu, a następnie w domu. Na okres 2 miesięcy użyczył bliskim powoda samochód, którym dojeżdżali do szpitala. Nadto pozwany przekazał 10-15 worków cementu na budowę podjazdu przy domu powoda, a także dachówki pochodzące z rozbiórki i deski na budowę gołębnika oraz opał. Kiedy powód powrócił ze szpitala i stan jego zdrowia ustabilizował się, zaczął on jeździć do firmy pozwanego, gdzie spotykał się z pozwanym i znajomymi z pracy. Trwało to około 1,5 roku – do czasu wystosowania przez pełnomocnika powoda do pozwanego przedsądowego wezwania do zapłaty. Podczas wizyt powoda pozwany przekazywał mu co miesiąc kwoty rzędu 300 złotych.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uwzględnił w znacznej części powództwo.

Powód wystąpił przeciwko pozwanemu J. K. (1) z roszczeniami o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, odszkodowanie za wynikłe na skutek wypadku koszty, w tym koszty leczenia i rehabilitacji, a także o rentę z tytułu zwiększenia potrzeb i wyrównania utraconych dochodów i wreszcie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości. Roszczenia skierowane zostały przeciwko pozwanemu jako byłemu pracodawcy w ramach tzw. roszczeń uzupełniających za następstwa doznanego wypadku przy pracy.

Zgodnie z art.444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć

z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl zaś § 2 wskazanego przepisu, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Z kolei art.445 § 1 k.c. stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy zważył, że w sprawie bezsporne jest, iż w dniu 19 stycznia 2012 r. powód, jako pracownik pozwanego, wykonując prace na dachu przy montażu pokrycia dachowego – dachówki ceramicznej uległ wypadkowi przy pracy. Jak ustalił Sąd i co wynika również z ustaleń zawartych w protokole nr (...) po tym jak powód stanął na dachówce znajdującej się pod oknem dachowym, poślizgnął się i spadł

z dachu. W następstwie tego wypadku powód doznał złamania trzonu kręgu L1, którego następstwem jest niedowład spastyczny kończyn dolnych i pęcherz neurogeny, a także zaburzenia adaptacyjne.

Analizując całokształt okoliczności sprawy Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że nie ponosi oni odpowiedzialności cywilnej wobec powoda za szkodę doznaną przez niego na skutek wypadku przy pracy. W ocenie Sądu Okręgowego, w przypadku pozwanego, którego działalność polega w głównej mierze na wykonywaniu pokryć dachowych tj. tworzeniu konstrukcji dachu i układaniu pokryć dachowych podstawy jego odpowiedzialności cywilnej należy poszukiwać

w przepisie o odpowiedzialności na zasadzie winy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że działalność pozwanego opiera się w przeważającej mierze na pracy ludzkich rąk. Przepis art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przypisania określonego podmiotowi odpowiedzialności cywilnej na podstawie powyższego przepisu konieczne jest zaistnienie trzech przesłanek: powstanie szkody na osobie lub mieniu, zdarzenie, z którym wiąże się obowiązek odszkodowawczy danego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między takim zdarzeniem a szkodą. Na gruncie odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika źródłem takiej odpowiedzialności - w przeważającej mierze przypadków - jest niedopełnienie przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie wynikają z bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, dlatego ich niedopełnienie rozpatrywać należy jako zachowanie zawinione i bezprawne (czyn niedozwolony). Zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem Sądu Najwyższego, którego przykładem może być wyrok z 4 listopada 2008r. w sprawie II PK 100/08 (OSNP 2010/9-10/108) pracodawca ponosi na zasadzie winy – art.415 kc w zw. z art.300 kp – odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika na skutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciążących na pracodawcy obowiązków np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, albo gdy zostanie wykazane, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie bądź życie pracownika.

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe wykazało niezbicie, że pozwany, jako pracodawca, naruszył przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, tolerował wykonywanie pracy przez pracowników pracujących

na dachu bez użycia środków zabezpieczających przed upadkiem, a także nie sprawował należytego nadzoru nad pracą wykonywaną przez pracowników, co w konsekwencji doprowadziło do zaistnienia przedmiotowego wypadku. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, pracodawca zatwierdził protokół nr (...) r., dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 19 stycznia 2012 r., sporządzony przez zespół w składzie m.in. specjalisty ds. bhp M. K.. W protokole jako przyczyny wypadku przy pracy wskazano brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości oraz brak należytego nadzoru nad wykonywaną pracą, a ponadto stwierdzono nieprzestrzeżenie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy tj. art. 207 ust.1 i 2 k.p. oraz art. 212 ust.3 i 5 k.p., a w zaleceniach profilaktycznych wskazano: wyposażenie pracownika w środki ochrony osobistej zabezpieczającej przed upadkiem z wysokości oraz wzmoczenie nadzoru nad pracami wykonywanymi przez pracowników.

W ocenie Sądu Okręgowego kluczową dla oceny odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ powód, jest kwestia zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Okoliczności sprawy pokazują, że pozwany nie sprostął obowiązkowi uregulowanemu w sposób generalny w przepisie art. 207 § 1 i 2 k.p., zgodnie z którymi pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym na zakres takiej odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, a generalną powinnością pracodawcy jest ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeżenie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art.207 § 2 pkt 1 i 2 k.p.). Dalsze przepisy kodeksu pracy uszczegółwiają obowiązki pracodawcy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wśród tych obowiązków bardzo istotnym jest obowiązek przeszkolenia pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez odpowiedniej wiedzy i świadomości pracownika co do zagrożeń występujących w procesie pracy, nie jest możliwe w pełni bezpieczne wykonywanie pracy. I tak, zgodnie z art.237.3 § 1 k.p. nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym w myśl § 2 powyższego przepisu pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie; szkolenie pracownika przed dopuszczeniem do pracy nie jest wymagane w przypadku podjęcia przez niego pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę.

Sąd Okręgowy zważył, że pozwany, wbrew powyższemu obowiązkowi, dopuścił powoda do pracy na stanowisku blacharza-dekarza, a zatem do pracy wykonywanej w głównej mierze na wysokości, bez przeszkolenia go w zakresie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W aktach osobowych powoda znajduje się karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, jednakże niesporne jest, że w dniu 28 września 2011 r., a zatem w dacie widniejącej na tym dokumencie, powód nie przeszedł szkolenia w zakresie bhp. Przesłuchana dwukrotnie w charakterze świadka B. S. - zatrudniona u pozwanego na stanowisku pracownika umysłowego ds. personalnych i posiadająca uprawnienia

w zakresie bhp - która podpisała przedmiotowy dokument wskazała, że wbrew zapisowi nie szkoliła powoda w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Według świadka dokument ten ze względów formalnych został sporządzony w dacie spisania

z powodem umowy o pracę, natomiast samo szkolenie powoda odbyło się kilka miesięcy wcześniej – przy okazji szkolenia większej grupy pracowników przez specjalistę ds. bhp w osobie M. K.. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód zaprzeczył, aby uczestniczył w szkoleniu prowadzonym przez M. K., a pozwany, na którym w tym zakresie ciążył obowiązek dowodu, nie wykazał, aby powód szkolenie takie przeszedł. Na okoliczność przejścia takiego szkolenia brak jest jakiegokolwiek dokumentu. Również zeznania świadków, w tym samego M. K. nie dają podstaw do przyjęcia, że powód uczestniczył w prowadzonym przez niego szkoleniu, gdyż świadek okoliczności tej nie potwierdził.

Wskazał natomiast, że sporządzał listę uczestników szkolenia, według której następnie wydawał zaświadczenia o odbyciu szkolenia, przy czym warunkiem wystawienia zaświadczenia było uprzednie zaliczenie przez pracownika testu przeprowadzanego na koniec szkolenia. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności te mają istotne znaczenie dla oceny wiarygodności twierdzeń pozwanego, że powód przeszedł szkolenie

z zakresu bhp. Sąd Okręgowy wskazał, że w czasie kiedy miało odbywać się szkolenie prowadzone przez M. K. (wiosna 2011 r.), powód pracował dla pozwanego, ale jego zatrudnienie nie było sformalizowane. Pozwany nie spisał z nim umowy na piśmie i nie zgłosił go do ubezpieczenia społecznego. W związku z tym logiczny i uzasadniony jest wniosek, że powód nie był zobowiązany do uczestnictwa w w/w szkoleniu, nie znajdował się na liście świadka M. K. jako uczestnik szkolenia, nie przechodził testu na zakończenie szkolenia i nie uzyskał zaświadczenia o ukończeniu szkolenia. W przekonaniu Sądu Okręgowego niedopełnienie przez pozwanego obowiązku potwierdzenia na piśmie warunków zatrudnienia powoda (przed 28 września 2011 r.) oraz zgłoszenia go do ubezpieczenia społecznego, uzasadnia twierdzenie, że pozwany nie dopełnił również obowiązku przeszkolenia powoda w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w czasie, kiedy formalnie powód nie był jego pracownikiem. Co więcej, jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego powód nie przeszedł stosownego szkolenia również w okresie stażu, na który został skierowany do pozwanego przez Powiatowy Urząd Pracy w G.. Sąd Okręgowy wskazał, że również świadkowie przesłuchani na wniosek pozwanego

w osobach jego pracowników J. P. i P. G., o ile potwierdzili fakt przeprowadzania szkoleń przez specjalistę z zakresu bhp, o tyle nie byli w stanie potwierdzić, czy powód brał udział w takim szkoleniu. W tych okolicznościach brak jest obiektywnych dowodów na udział powoda szkoleniu prowadzonym przez M. K..

W przekonaniu Sądu Okręgowego kolejną okolicznością wskazującą na zaniechania pozwanego w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych

i higienicznych warunków pracy jest kwestia zapewnienia pracownikom środków ochrony osobistej i egzekwowania stosowania przez nich takich środków, tu

w szczególności środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Zgodnie z art. 237.6 § 1 k.p. pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników występujących w środowisku pracy oraz informować o sposobach posługiwania się tymi środkami, ponadto w myśl

art. 237.9 § 1 k.p. pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, przewidzianego do stosowania na danym stanowisku pracy. W przekonaniu Sądu Okręgowego przeprowadzone w sprawie dowody z zeznań świadków w osobach pracowników pozwanego: M. P., J. P., P. G., M. R., B. S., R. S. a także M. K. jako specjalisty ds. bhp uzasadniają stwierdzenie, że pozwany zakupił linki i szelki zabezpieczające przed upadkiem z wysokości. Z zeznań w/w osób wynika bowiem, że linki i szelki znajdowały się magazynie na terenie firmy pozwanego, jak również

w samochodach służbowych, którymi poszczególne brygady pracowników dojeżdżały do pracy na budowach. Okoliczność ta nie stanowi jednak pełnego wypełnienia przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych

i higienicznych warunków pracy. Obowiązkiem pracodawcy jest bowiem bieżące reagowanie na nieprzestrzeganie przez pracowników zasad bezpiecznego wykonywania pracy, wydawanie pracownikom poleceń usunięcia dostrzeżonych uchybień oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń – art.207 § 2 pkt 2 k.p. Uwaga ta ma istotne znaczenie, bowiem zgromadzone dowody uzasadniają stwierdzenie, że pozwany miał świadomość nie używania przez pracowników szelek zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Na taki stan rzecz wskazują szczere

i spontaniczne zeznania świadka M. P. , który przyznał, że pracownicy wozili linki w samochodach, ale nie używali ich, bo wygodniej było pracować bez linek. Sąd Okręgowy podkreślił, że również sam pozwany w trakcie przesłuchania w charakterze strony przyznał, że wie, iż pracownicy nie używali szelek, ponadto było o tym głośno w firmie. Na zapytanie zaś jak reagował na taką sytuację wskazał, że nie mógł nic zrobić, chyba że zwolnić pracowników. Takie zeznania pozwanego w pełni uzasadniają wysnuty wyżej wniosek, że pozwany, mimo iż miał narzędzia dyscyplinowania pracowników (art.108 § 1 i 2 k.p.) nie czynił tego i tolerował wykonywanie pracy bez użycia zabezpieczeń przed upadkiem.

W ocenie Sądu Okręgowego przedstawione okoliczności tj. dopuszczenie powoda do pracy bez przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz tolerowanie przez pracodawcę wykonywania pracy na wysokości bez użycia linek

i szelek zabezpieczających były czynnikami, które w głównej mierze doprowadziły do wypadku z 19 stycznia 2012 r.

Sąd Okręgowy nie dał w tym miejscu wiary zeznaniom świadka R. S., który wskazywał, że pracownicy w jego brygadzie pracowali przy użyciu szelek.

Brak odpowiedniej świadomości (nieprzeszkolonego) pracownika plus postawa pracodawcy, który nie reagował stanowczo na nieprzestrzeganie przez pracowników zasad bezpiecznego wykonywania pracy, skutkowały tym, że jadąc w dniu 12 stycznia 2012 r. do pracy powód i jego kolega za zbędne uznali zabranie ze sobą szelek do pracy na wysokości i po przyjeździe na miejsce pracy przystąpili do pracy na wysokości bez takich szelek. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał na brak nadzoru nad pracownikami w trakcie wykonywania przez nich pracy. W sprawie niesporne jest, że dniu 19 stycznia 2012 r. pracownicy wykonywali swoją pracę bez nadzoru bezpośredniego przełożonego – brygadzisty R. S., który rozpoczął wówczas urlop, a w przeddzień wydał pracownikom polecenie kontynuowania pracy na „rozpoczętym” wcześniej budynku. Nie ulega wątpliwości, że pozwany musiał mieć wiedzę, że brygadzista R. S. będzie nieobecny w pracy,

a zatem jego obowiązkiem było zapewnienie zastępstwa na czas urlopu. Zastępstwo takie nie zostało jednak zorganizowane. Pracownicy od rana pracowali sami,

a pozwany przybył na miejsce zdarzenia dopiero po uzyskaniu informacji o wypadku powoda. Na brak należytego nadzoru nad pracą pracowników jako jedną z przyczyn wypadku wskazał również powołany przez pozwanego zespół ustalający okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy.

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że bezpodstawne są twierdzenia pozwanego, że przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód było niewłaściwe zachowanie poszkodowanego pracownika, którego pozwany wbrew ciężącym na nim obowiązkom nie przeszkolił z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nie pouczył o bezpiecznych sposobach pracy na wysokości z użyciem linki i szelek zabezpieczających przed upadkiem i który w toku pracy przyzwalał na wykonywanie przez pracowników pracy na wysokości bez zabezpieczenia, co mogło rodzić u pracowników – nawet tych przeszkolonych – przekonanie, że stosowanie zabezpieczeń nie jest konieczne. Nie ulega wątpliwości, że takie zachowanie pozwanego jako naruszające szereg przepisów kodeksu pracy było bezprawne i zawinione, dlatego pozwany ponosi odpowiedzialność cywilną na zasadzie winy za szkody poniesione przez powoda na skutek wypadku przy pracy.

Badając okoliczności sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że choć pozwany ponosi winę za zaistnienie przedmiotowego wypadku, powód swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. W dniu wypadku powód posiadał już pewne doświadczenie w pracy przy układaniu dachówki i nawet bez specjalnego pouczenia pracodawcy powinien zdawać sobie sprawę

z zagrożeń, jakie niesie praca na wysokości, dodatkowo na powierzchni ze spadkiem, bez zastosowania środków ostrożności. Przystąpienie do pracy na wysokości bez jakiegokolwiek zabezpieczenia stanowi w ocenie Sądu przejaw lekkomyślności,

w szczególności, że prace były prowadzone w styczniu, a zatem w okresie, kiedy powierzchnia dachu może być śliska. Z tych względów Sąd Okręgowy przyjął przyczynienie się powoda do zaistnienia szkody w rozumieniu art. 362 k.c., przy czym mając na uwadze skalę zaniedbań pozwanego w zapewnieniu powodowi bezpiecznych warunków pracy i ich wpływ na opisane zachowanie powoda, przyczynienie to Sąd Okręgowy określił na nie więcej jak 30%. W takim też zakresie zmniejszeniu podlegały dochodzone przez powoda roszczenia..

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód wyczerpał drogę dochodzenia roszczeń przysługujących mu z ubezpieczenia społecznego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wypłacił powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 70.400 złotych. Ponadto wobec uznania powoda za całkowicie niezdolnego do pracy przyznał powodowi od 20 lipca 2012 r. prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na okres do 31 stycznia 2019r., a wysokość tego świadczenia ustalona została na początku na kwotę 820,71 złotych netto

miesięcznie, a od 1 sierpnia 2014 r. na kwotę 865,14 złotych netto miesięcznie. Ponadto od 1 grudnia 2015 r. powód uznany został za niezdolnego do samodzielnej egzystencji i został mu przyznany dodatek pielęgnacyjny w kwocie do wypłaty 208,17 złotych miesięcznie.

W ocenie Sądu Okręgowego przyznane powodowi świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie kompensują w całości szkody poniesionej w następstwie wypadku przy pracy, dlatego wysunięte przez niego roszczenia uzupełniające okazały się uzasadnione, choć nie w pełnej wysokości.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do roszczenia o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z przytoczonym wyżej art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie może być przyznane poszkodowanemu na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia za doznaną krzywdę. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że na skutek wypadku przy pracy powód doznał szeregu ujemnych następstw, które mimo upływu czasu utrzymują się. W pierwszej kolejności Sąd wskazał na bardzo duży uszczerbek na zdrowiu doznany przez powoda, określony przez lekarza orzecznika ZUS na 100%, a przez biegłych opiniujących w niniejszej sprawie na 90%. Uszczerbek ten ma charakter trwały. Na skutek wypadku przy pracy powód, w wieku zaledwie niespełna 21 lat, stał się osobą całkowicie niezdolną do pracy. W rozumieniu przepisów emerytalnych tj. ustawy z 17 grudnia 1997r. o emeryturach i rentach

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1383) za osobę całkowicie niezdolną do pracy uznaje się osobę, która utraciła zdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy. Wskazać w tym miejscu należy, że powód jest osobą bardzo młodą, zatem potencjalnie istnieje możliwość nabycia przez niego nowych kwalifikacji, które pozwoliłyby mu na podjęcie pracy. Zauważyć jednak należy, że posiada jedynie wykształcenie gimnazjalne. Mówiąc zaś o pracy,

w przypadku powoda, mówić należy o pracy umysłowej – biurowej lub rzemieślniczej, niewymagającym dużej sprawności fizycznej. Z uwagi na powstałą niepełnosprawność powód nie jest w stanie – jak ustalili biegli – wykonywać pracy fizycznej. Aby jednak powód mógł wykonywać pracę umysłową konieczne jest zdobycie przez niego co najmniej wykształcenia średniego. Nie sposób bowiem uznać, aby na obecnym rynku pracy powód uzyskał zatrudnienie posiadając jedynie wykształcenie gimnazjalne.

Istotne znaczenie dla oceny krzywdy doznanej przez powoda mają również cierpienia fizyczne i psychiczne doznane przez niego zaraz po wypadku i dalej

w procesie leczenia i rehabilitacji oraz aktualny stan funkcjonowania powoda. Na skutek wypadku powód doznał złamania trzonu kręgu L1, którego konsekwencją jest niedowład spastyczny obu kończyn dolnych i pęcherz neurogeny, a zatem niemożność samodzielnego oddawania moczu. Opiniujący w sprawie biegli neurochirurg i psychiatra stwierdzili, że rodzaj doznanych przez powoda urazów tj. uraz kręgosłupa połączony z ciężkimi uszkodzeniami neurologicznymi był źródłem dużych cierpień fizycznych powoda. Wiązały się one z bólem pooperacyjnym (po dwóch operacjach na kręgosłupie), długotrwałą rehabilitacją (powód przebywał w szpitalu nieprzerwanie przez 4 miesiące), koniecznością cewnikowania pęcherza moczowego, odleżyną na kości krzyżowej. Należy podkreślić, że mimo upływu kilku lat od wypadku stan powoda jest utrwalony i nie ma większych szans na radykalną poprawę neurologiczną. Powód nie ma możliwości powrotu do wykonywanej wcześniej pracy zawodowej fizycznej. W następstwie wypadku utracił pełną sprawność fizyczną, którą miał przed wypadkiem. Mimo długotrwałej i nadal kontynuowanej cyklicznie rehabilitacji utrzymująca się u powoda spastyczność obu nóg powoduje, że powód porusza się z trudem i tylko z pomocą dwóch kul. Nadal utrzymują się u niego trudności w oddawaniu moczu, co powoduje, że zmuszony jest korzystać z cewników. Wreszcie jak ustalili biegli istotnym problemem u powoda, jako młodego mężczyzny, są zaburzenia potencji. Nadto następstwem wypadku są zaburzenia adaptacyjne o łagodnym przebiegu. Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, które pokazują, że na skutek wypadku przy pracy, życie powoda zmieniło się diametralnie tak w sferze stanu zdrowia (bardzo duży uszczerbek na zdrowiu i znaczny stopień niepełnosprawności), jak i w sferze zawodowej (całkowita niezdolność do pracy), a także w codziennym życiu (znaczne obniżenie standardu życia i niemożność samodzielnego zaspokajania potrzeb życiowych), uzasadniony jest wniosek, że na skutek wypadku przy pracy powód doznał bardzo dużej krzywdy. Mając dalej na uwadze, że zdrowie jest najcenniejszym dobrem jakie posiada człowiek i nieuzasadnione jest deprecjonowanie tego dobra poprzez ustalanie stosunkowo niskich kwot zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy stwierdził, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do

doznanej przez powoda krzywdy jest kwota nie mniejsza niż 400.000 złotych. Z uwagi na fakt, że powód przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku od w/w kwoty zadośćuczynienia należało odjąć kwotę 120.000 złotych (120.000 złotych jako 30% od kwoty 400.000 złotych). Dalej mając na uwadze, że dochodzone przez powoda zadośćuczynienie ma charakter roszczenia uzupełniającego na kwotę zadośćuczynienia należało zarachować kwotę 70.400 złotych otrzymaną przez powoda z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Po pomniejszeniu kwoty zadośćuczynienia ustalonej na 400.000 złotych o w/w kwoty, tj. 120.000 złotych i 70.400 złotych kwota zadośćuczynienia uległa obniżeniu do kwoty 209.600 złotych. Analizując okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że na poczet zadośćuczynienia zarachować należy również kwoty, które pozwany przekazywał powodowi już po wypadku, kiedy to powód przez około 1,5 roku - licząc od opuszczenia szpitala do chwili wystąpienia przez pełnomocnika powoda z przedsądowym wezwaniem do zapłaty (co miało miejsce w lutym 2014r. - vide: pismo w kopercie na k.8 akt sprawy) – powód był

w firmie pozwanego odwiedzając znajomych i kolegów. Należy wskazać, że powód przyznał, iż pozwany przekazywał mu pewne kwoty pieniędzy, choć zaistniał między nimi spór co do wysokości przekazywanych kwot. W tych okolicznościach rozliczając przekazane kwoty Sąd Okręgowy przyjął, że były to kwoty w wysokości 300 złotych miesięcznie, co mnożąc przez 18 miesięcy dało kwotę 5.400 złotych. W dalszej kolejności Sąd przyjął, że na poczet zadośćuczynienia zarachować należy kwotę 1.386 złotych przekazaną powodowi przez pozwanego w wykonaniu rygoru natychmiastowej wykonalności nadanej w pkt X wyrokowi z 4 maja 2016 r. Wniosek w tym zakresie i dowód przekazania powodowi w/w kwoty przedstawił na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2017 r. pełnomocnik pozwanego. Po zarachowaniu obu w/w kwot wysokość zadośćuczynienia uległa obniżeniu do kwoty 202.814. Wreszcie miarkując kwotę zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze dalszą pomoc świadczoną powodowi przez pozwanego po wypadku w postaci przekazania cementu na budowę podjazdu, jak również dachówek i desek na budowę gołębnika (nie licząc użyczenia samochodu rodzicom powoda). Pozwany wykazał, że pomoc taką świadczył (przyznał to również powód), jednakże nie wykazał inicjatywy dowodowej w kierunku wykazania wartości przekazanych powodowi materiałów. Dlatego mając na uwadze fakt takiej pomocy, ale nie znając jej wartości, Sąd uznał, że w okolicznościach sprawy uzasadnione jest obniżenie kwoty zadośćuczynienia należnego powodowi do kwoty 200.000 złotych. Taka kwota zadośćuczynienia uwzględnia wszystkie okoliczności sprawy, w tym już uzyskane przez powoda świadczenia, jak również przyczynienie się przez powoda do zaistnienia szkody. Nie jest przy tym kwotą nadmierną i prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia się powoda. Kwotę tę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda z ustawowymi odsetkami od 23 lutego 2014 r. Sąd miał tu na uwadze wezwanie do zapłaty wystosowane przez powoda do pozwanego w piśmie z 12 lutego 2014 r. z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Licząc termin wymagalności świadczenia Sąd przyjął 3 dni na doręczenia w/w pisma tj. 15 lutego 2014r., a następnie termin 7 dni od tej daty, który upłynął

w dniu 22 lutego 2014 r. Stąd też data początkowa zasądzenia odsetek to dzień 23 lutego 2014 r.

Dalej idące roszczenie powoda o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Odnosząc się do odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów leczenia i dojazdów oraz z tytułu opieki sprawowanej nad powodem przez członków rodziny, zgłoszonych w pozwie oraz w pismach o rozszerzeniu powództwa, Sąd uznał za uzasadnione roszczenie powoda o odszkodowanie zgłoszone w pkt 2 pisma o rozszerzeniu powództwa z 19 marca 2015 r. oraz roszczenie o odszkodowanie zgłoszone z tytułu kosztów opieki nad powodem – w pkt 1 pisma o rozszerzeniu powództwa z 19 października 2015 r. (na k.188 akt sprawy). Roszczenie to znajduje uzasadnienie w przytoczonym wyżej przepisie art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odnosząc się w pierwszej kolejności do pierwszego z wymienionych wyżej roszczeń Sąd Okręgowy wskazał, że opiewało ono na kwotę 318,32 złotych i obejmowało koszty dojazdów przez powoda na konsultacje lekarskie oraz zabiegi rehabilitacyjne wg faktur za paliwo (faktury te opiewały na kwoty 201,16 złotych i 116 złotych). W przekonaniu Sądu Okręgowego konieczność odbywania przez powoda wizyt lekarskich oraz rehabilitacji nie budzi wątpliwości, dlatego Sąd uwzględnił to roszczenie, po pomniejszeniu dochodzonej kwoty o przyczynienie powoda do powstania szkody w wysokości 30%, a zatem

o kwotę 95,28 złotych. W ten sposób zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 222,32 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma o rozszerzeniu powództwa, a zatem od 19 marca 2015r. - pkt I b wyroku.

W odniesieniu do żądania zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 59.040 złotych, zgłoszonego w piśmie z 19 października 2015r. (data wpływu do Sądu k.188) tytułem kosztów opieki sprawowanej nad powodem po jego powrocie ze szpitala tj. w okresie od maja 2012 r. do października 2015 r. Sąd stwierdził, że roszczenie to jest, co do zasady uzasadnione. Z przedstawionych wyżej ustaleń Sądu wynika, że opuszczając w dniu 17 maja 2012r. szpital, powód poruszał się przy pomocy balkonika i kuli łokciowej, nie oddawał samodzielnie moczu i w związku z tym był zacewnikowany. Nie ulega wątpliwości, że w takim stanie zdrowia wymagał opieki i pomocy przy zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych takich jak przygotowanie i podanie posiłków, zakładanie i zdejmowanie odzieży, zabiegi higieniczne, wizyty u lekarza. We wskazanym okresie opiekę nad powodem sprawowali członkowie rodziny, a w szczególności jego matka J. K. (2), przy czym zakres tej opieki i czas potrzebny na jej sprawowanie wynosił do 4 godzin dziennie i taki wymiar opieki Sąd Okręgowy przyjął w odniesieniu dla lat 2012-2014.

W tym zakresie Sąd dał wiarę spójnym i logicznym zeznaniom świadków J. K. (2) oraz P. K. (2), które jako osoby najbliższe powodowi (matka i siostra) posiadały bezpośrednią wiedzę o funkcjonowaniu powoda w życiu codziennym oraz ograniczeniach w zaspokajaniu przez niego podstawowych potrzeb życiowych spowodowanych wypadkiem przy pracy.

W późniejszym okresie tj. za okres od stycznia 2015 r. do października 2015 r. Sąd przyjął, że z uwagi na stabilizację sytuacji powoda i nabranie przez niego pewnej wprawy w poruszaniu się – mimo dalszej znacznej niepełnosprawności - wymiar opieki należy ograniczyć do 3 godzin dziennie.

Jako koszt godzinnej opieki nad powodem Sąd przyjął wskazaną przez powoda stawkę 12 złotych za godzinę. Z ustaleń Sądu wynika, że stawka taka nie przekracza stawki odpłatności za 1 godzinę usług opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w G.. Przyjmując, zatem, że w latach 2012-2014 - licząc od 18 maja 2012r. (dzień po opuszczeniu przez powoda szpitala) do

31 grudnia 2014r. - liczba dni sprawowania opieki wynosiła 958 i przyjmując stawkę 12 złotych za godzinę, koszt opieki nad powodem we wskazanym okresie wyniósł

45.984 złotych (958 x 4 x 12). Natomiast za okres od 1 stycznia 2015r. do

31 października 2015r. koszt takiej opieki wyniósł 10.944 złotych (304 dni x 3 godziny x 12 złotych). Łącznie w dochodzonym okresie od maja 2012 r. do października 2015 r. koszt opieki wyniósł 56.982 złotych (45.984 złotych + 10.944 złotych), przy czym zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota uwzględniająca przyczynienie się powoda do powstania szkody, a zatem kwota 39.849,60 złotych, będąca wynikiem pomniejszenia kwoty 56.982 złotych o kwotę 17.078,40 złotych (tj. 30% od 56 928 złotych). Wskazana kwota zasądzona została z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma o rozszerzeniu powództwa, a zatem od 19 października 2015r. - pkt I c wyroku. Sąd Okręgowy podkreślił, że fakt, iż opiekę nad powodem sprawowały osoby najbliższe nie uzasadnia oceny, że roszczenie o zwrot kosztów takiej opieki powodowi nie przysługuje. Pomoc świadczona przez najbliższych ma bowiem określony wymiar ekonomiczny. Również fakt, że matka powoda przed wypadkiem powoda nie pracowała zawodowo i prowadziła dom wychowując jedenaścioro dzieci nie uzasadnia wniosku, że opieka nad powodem po wypadku stanowiła niejako kontynuację wcześniejszej sytuacji. Należy podkreślić, że powód jest osobą pełnoletnią i gdyby nie wypadek mógłby usamodzielnić się – jak większość jego rodzeństwa - i prowadzić odrębne od rodziców gospodarstwo domowe. Wypadek, któremu uległ, możliwości takie w znacznej mierze przekreślił.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zasądzenie kwotę 3.550 złotych, gdyż powód nie dołączył żadnych dowodów na okoliczność poniesienia wydatków w dochodzonej wysokości.

Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie powoda o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w związku z wypadkiem przy pracy stosownie do dyspozycji art.444 § 2 k.c., z tym że z uwagi na to, że roszczenie to sformułowane w pkt 4 pozwu na kwotę po 100 złotych miesięczne było dwukrotnie i na zasadzie narastania kwoty renty, podwyższane przez powoda

– po raz pierwszy w piśmie z 19 marca 2015 r. (k.97 akt) - o kwotę 400 złotych miesięcznie poczynając od stycznia 2015r. i po raz drugi

w piśmie z 19 października 2015r. (k.188 akt) – o kwotę 1.440 złotych miesięcznie poczynając od listopada 2015 r., rozstrzygnięcie Sądu w zakresie tego roszczenia obejmuje pkt I lit. d-g wyroku. Odnosząc się do roszczenia o rentę na zwiększone potrzeby w kwocie sformułowanej w pozwie na 100 złotych miesięcznie Sąd uwzględnił to roszczenie do kwoty po 76 złotych miesięcznie za okres od marca 2012 r. do grudnia 2014 r. z ustawowymi odsetkami naliczanymi do dnia złożenia pozwu. Jak wynika z pozwu formułując to roszczenie powód miał na uwadze koszty związane z zakupem cewników na kwotę po 100 złotych miesięcznie. Związek tego zakupu

z wypadkiem powoda nie budzi wątpliwości, a wysokość tego rodzaju wydatku obrazuje faktura z 11 lutego 2014 r., z której wynika, że przypadający na powoda koszt zakupu 60 cewników (po 2 na każdy dzień miesiąca) wynosi 108 złotych miesięcznie (faktura w kopercie na k. 82 akt). Z tych względów Sąd uwzględnił to roszczenie, ale po pomniejszeniu o 30% tj. o 32,40 złotych (30% od 108 złotych. Jeżeli chodzi o podwyższenie przedmiotowego roszczenia o kwotę 400 złotych miesięcznie, to jak wynika z pisma o rozszerzeniu powództwa z 19 marca 2015r. wynikało ono z wydatków ponoszonych przez powoda na zakup leków zleczanych powodowi przez lekarzy neurologa i urologa w związku ze schorzeniami będącymi następstwem wypadku przy pracy (spastyczność nóg oraz neurogeny pęcherz). Na okoliczność ponoszonych z tego tytułu wydatków powód przedłożył faktury za zakup leków oraz zaświadczenie lekarskie z 5 marca 2015 r. (k.97-98 i 99-101 akt sprawy).

Z dokumentów tych wynika, że miesięczny kosztów zakupu 4 rodzajów leków wymienionych w w/w zaświadczeniu lekarskim przekracza 400 złotych miesięcznie, co po pomniejszeniu o 30% z tytułu przyczynienia, a zatem o 120 złotych (30% od 400 złotych), dawało kwotę 280 złotych. Aby obliczyć pełną kwotę renty do kwoty 280 złotych należało dodać kwotę 76 złotych z tytułu omówionego wyżej wydatku na zakup cewników. W ten sposób łączna kwota renty na zwiększone potrzeby od stycznia 2015 r. wyniosła po 356 złotych miesięcznie, z ustawowymi odsetkami naliczanymi od 19 marca 2015 r., a zatem od dnia złożenia pisma o rozszerzeniu powództwa (pkt I e wyroku).

W drugim piśmie rozszerzającym powództwo o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb o kwotę po 1.440 złotych miesięcznie poczynając od listopada 2015 r., powód wskazał na wydatek związany z kosztami opieki, której wymaga na co dzień

w związku ze swoją niepełnosprawnością. Szacując ten wydatek powód wskazał, że wymaga opieki przez 4 godziny dziennie, co przy stawce 12 złotych za godzinę opieki oznacza, że miesięczny koszt takiej opieki wynosi 1.440 złotych (30 dni x 4 godziny x 12 złotych). Odwołując się do wcześniejszych rozważań dotyczących skompensowanego odszkodowania z tytułu opieki sprawowanej nad powodem w okresie od maja 2012 r. do października 2015 r., Sąd uznał zasadność tego rodzaju roszczenia, przy czym z uwagi na dalszy upływ czasu, w ocenie Sądu ilość godzin opieki należy ustalić łącznie na 3 godziny dziennie, co w skali miesiąca daje wydatek w wysokości 1.080 złotych (30 dni x 3 godziny x 12 złotych), co po potrąceniu kwoty 324 złotych (30% od kwoty 1.080 złotych) z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody daje kwotę 756 złotych (1 080 - 324), a po dodaniu ustalonej wcześniej kwoty renty w wysokości 356 złotych, daje kwotę renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 1.112 złotych (756 + 356) za miesiąc listopad 2015 r. (pkt I f wyroku). Poczynając od grudnia 2015 r. kwotę renty należnej powodowi z tytułu zwiększonych potrzeb należało ustalić w wysokości po 904 złotych miesięcznie, a to związku z tym, że od tego miesiąca powód jest uprawniony do dodatku pielęgnacyjnego wypacanego mu przez organ rentowy z tytułu niezdolności do samodzielnej egzystencji. Kwota tego dodatku wynosi 208,17 złotych i po odjęciu tej kwoty od ustalonej wyżej kwoty 756 złotych, od grudnia 2015 r. koszty z tytułu opieki wynoszą 547,83 złotych (756 – 208,17), a po dodaniu ustalonej wcześniej kwoty renty z tytułu wydatków na zakupy cewników oraz leki (356 złotych) łączna kwota renty z tytułu zwiększonych potrzeb od grudnia 2015 r. wynosi w zaokrągleniu 904 złotych (547,83 + 356) - pkt I g wyroku.

Ponad w/w kwoty roszczenie o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Przechodząc wreszcie do roszczenia powoda o tzw. rentę wyrównawczą tj. uwzględniającą utracone dochody Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie to jest uzasadnione, choć nie w kwotach żądanych przez powoda. W orzecznictwie przyjmuje się, że renta wyrównawcza, o której mowa w art. 444 § 2 k.c. powinna odpowiadać różnicy między

zarobkami, jakie poszkodowany mógłby uzyskiwać, gdyby – w tym wypadku nie uległ wypadkowi przy pracy czyniącym go niezdolnym do pracy – a dochodami, jakie w danej sytuacji jest w stanie uzyskać. Z ustaleń Sądu opartych o analizę umowy o pracę zawartej między powodem a pozwanym wynika, że powód był wynagradzany przez pozwanego kwotą, która nie przekraczała minimalnego wynagrodzenia za pracę. Powód sformułował w pozwie roszczenie o rentę wyrównawczą w wysokości po 416,49 złotych miesięcznie poczynając od lipca

2012 r. Od 1 stycznia 2012 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło 1.500 złotych brutto, co netto stanowi kwotę 1.111,86 złotych. Również od lipca 2012 r. powód jest uprawniony do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, która zgodnie z decyzją organu rentowego z 27 lipca 2012 r. została powodowi przyznana w kwocie do wypłaty wynoszącej 820,71 złotych miesięcznie. Oznacza to, że utracony przez powoda dochód stanowi różnicę między kwotą 1.111,86 złotych, którą zarabiałby powód, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, a kwotą renty wypłacaną mu przez organ rentowy w wysokości 820,71 złotych. Kwota ta wynosi 291,15 złotych a po pomniejszeniu jej o 30% z tytułu przyczynienia tj. o 87,35 złotych, kwota renty wyrównawczej wynosi 203,80 złotych miesięcznie

i taka kwota została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda za okres od lipca

2012 r. do grudnia 2014 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 23 lutego 2014 r. - z tych samych względów jak przy zadośćuczynieniu.

Od stycznia 2015 r. powód rozszerzył żądanie w zakresie renty wyrównawczej wnosząc o jej podwyższenie o 48,96 złotych miesięcznie, a to związku

z podwyższeniem od stycznia 2015 r. kwoty minimalnego wynagrodzenia do kwoty 1.750 złotych brutto, co stanowi 1.286,16 złotych netto. Powyższe uzasadniało ustalenie, że od stycznia 2015 r. kwota renty wyrównawczej wynosi po 252,76 złotych miesięcznie. Sąd miał tu na uwadze, że 1 sierpnia 2014 r. kwota renty wypłaconej powodowi z ZUS wynosi 865,14 złotych miesięcznie. Odejmując tę kwotę od kwoty minimalnego wynagrodzenia wynoszącej od stycznia 2015 r. - 1 286,16 złotych netto otrzymuje się kwotę 421,02 złotych (1 286,16 – 865,14), a pomniejszając ją o 30% (tj. o 126,30 złotych) otrzymuje się kwotę 294,72 złotych, czyli o 91 złotych więcej niż pierwotnie ustalona renta wyrównawcza w wysokości 203,80 złotych. W tych okolicznościach, zgodnie z żądaniem zawartym w rozszerzeniu powództwa na k.97 akt, Sąd Okręgowy podwyższył kwotę renty wyrównawczej z kwoty 203,80 złotych miesięcznie do kwoty 252,76 złotych miesięcznie, a zatem o żadaną kwotę 48,96 złotych – poczynając od stycznia 2015 r. (203,80 + 48,96), z ustawowymi odsetkami naliczanymi od 19 marca 2015r., a zatem od wpływu pisma o rozszerzeniu powództwa.

Dalej idące powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

W zakresie roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku przy pracy powoda mogące się ujawnić w przyszłości, Sąd uznał, że roszczenie to również podlega oddaleniu, ponieważ strona powodowa nie powołała na tę okoliczność żadnych dowodów. Co więcej, choć stan zdrowia powoda nie wykazuje większych szans na radykalną poprawę, to niewątpliwie można go określić jako utrwalony i ustabilizowany, w szczególności, że od wypadku minęło już 5 lat.

Przechodząc do kosztów procesu Sąd Okręgowy dokonał ich obrachunku wedle odpowiedzialności za wynik sprawy, dokonując jednocześnie wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji. Natomiast z uwagi na to, że pozwany był zobowiązany do wniesienia opłaty od apelacji (powód został zwolniony od takiej opłaty) i opłatę tę uiszczył w kwocie 8.243 złotych Sąd stwierdził, że stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego (obie strony wygrały swoją apelację i przegrały apelację przeciwnika) powód powinien zwrócić pozwanemu połowę opłaty od apelacji, a zatem kwotę 4.121,50 złotych. Mając na uwadze powyższe Sąd dokonał potrącenia kwoty, którą pozwany winien zwrócić powodowi tytułem kosztów postępowania tj. kwoty 5.544 złotych z kwotą, którą powód winien zwrócić pozwanemu tytułem połowy opłaty od apelacji ,tj. z kwotą 4.121,50 złotych.

W wyniku powyższego pozwanemu pozostała do zapłaty na rzecz powoda kwota 1.422,50 złotych tytułem kosztów procesu, o czym Sąd orzekł w pkt III wyroku.

W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych, na podstawie art. 97 w zw. z art.113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.000 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, obliczając ją od uwzględnionej kwoty zadośćuczynienia tj. kwoty 200.000 złotych. W pozostałej części Sąd nie obciążał pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Na mocy utrzymanego przez Sąd Apelacyjny pkt IX wyroku z 4 maja 2016 r. zostały one przejęte na rachunek Skarbu Państwa.

Na podstawie art. 477² § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.386 złotych tj. do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik pozwanego J. K. (1) zaskarżając wyrok w części, tj. co do punktu I lit. a) - i), pkt. III i pkt. IV, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego:

a) przez niewłaściwe zastosowanie art. 445 kc, polegające na nieprawidłowym ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, dokonany z pominięciem obowiązujących reguł jego wyliczenia, a także przyjęcie dla wyliczenia kwoty zadośćuczynienia kwoty bazowej rażąco wygórowanej,

b) przez błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 444 § 1 kc, polegające na zasądzeniu od pozwanego kwoty 39.849,60 zł tytułem odszkodowania, podczas gdy powód nie wykazał w sposób należyty faktu i konieczności sprawowania nad nim opieki,

c) przez błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 444 § 2 kc, polegające na zasądzeniu od pozwanego kwot szczegółowo wskazanych w pkt. I lit. d) - g) z tytułu renty na zwiększone potrzeby, oraz tytułem renty wyrównawczej kwot wyszczególnionych w pkt. I lit. h) - i), podczas gdy z okoliczności sprawy wynika że pozwany nie dopuścił się czynu niedozwolonego, powód zaś nie wykazał zasadności roszczenia, istnienia zwiększonych potrzeb, ani uzasadnienia dla wysokości żądanej kwoty,

d) przez niewłaściwe zastosowanie art. 362 kc, skutkujące przyjęciem, że powód przyczynił się do spowodowania szkody jedynie w 30%, wobec czego pozwany ponosi 70% odpowiedzialności za szkodę, zaś prawidłowe uwzględnienie okoliczności wypadku przy pracy winno prowadzić do wniosku, iż powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w przeważającym stopniu, tj. w 90%, bowiem w przypadku racjonalnej i jedynej prawidłowej oceny warunków pracy, ze szczególnym uwzględnieniem warunków atmosferycznych, nie powinien przystąpić do wykonywania czynności, podczas której uległ wypadkowi, lub przystąpiłby do pracy z zastosowaniem środków ochrony osobistej zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, a zatem jego postępowanie należy uznać za wynik rażącego niedbalstwa, a nie - jak przyjął Sąd Okręgowy - lekkomyślności,

2) naruszenie prawa procesowego:

a) tj. art 233 kpc w zw. z art. 227 kpc:

- poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegające na przyjęciu i ustaleniu, że pozwany przyczynił się do powstania szkody w siedemdziesięciu procentach, przy czym ustalenie to nie uwzględniła w należyty sposób okoliczności wypadku leżących po stronie powoda, które były przeważające,
- poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do dowodu z dokumentu, w postaci protokołu powypadkowego, z którego Sąd I instancji niesłusznie wywiódł co było przeważającą przyczyną wypadku przy pracy, podczas gdy z zasad doświadczenia życiowego wynika, że przyczyny takie zwyczajowo wpisywane są do protokołu, celem umożliwienia pracownikowi uzyskania świadczeń z ZUS, co potwierdził w swoich zeznaniach świadek M. K..

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie przejawiająca się w przyjęciu, że zachowanie powoda miało charakter lekkomyślności, podczas gdy praca na oblodzonym dachu zimą oraz wybór pracy bez zabezpieczenia dla samej wygody pracownika stanowi przejaw rażącego niedbalstwa, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

b) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu że powód nie brał udziału w szkoleniu BHP, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że przed formalnym zatrudnieniem powoda (przed podpisaniem umowy o pracę), świadczył on już pracę na rzecz pozwanego i w tym okresie odbył typowe szkolenie BHP, w konsekwencji czego Sąd I instancji niesłusznie przypisał wyższy stopień przyczynienia się pracodawcy do wyrządzenia szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania sądowego w I i II instancji według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje oraz opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu apelacji skarżący przytoczył argumenty przemawiające, w jego ocenie, za trafnością stawianych wyrokowi zarzutów.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wnosił o jej oddalenie, wskazując, że Sąd Okręgowy wydał trafny wyrok i zasadnie obciążył pozwanego odpowiedzialnością za zaistniały wypadek. Pełnomocnik powoda wnosił nadto o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Opierając się na ustaleniach faktycznych jak i rozważaniach prawnych poczynionych przez Sąd I instancji **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne jak i wywody prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy wnikliwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, prawidłowo i szczegółowo ustalił stan faktyczny, który znajduje oparcie w zebrany materiał dowodowy.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dokonana przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu nie znajduje oparcia w zasadach doświadczenia życiowego. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił protokół powypadkowy sporządzony przez specjalistę ds. bhp M. K.. Wbrew twierdzeniom pozwanego nie jest tak, że przyczyny wypadku zostały określone „zwyczajowo”, jako obciążające pracodawcę.

Stosownie do treści § 7 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz.U. Nr 105, poz. 870) niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wypadku zespół powypadkowy jest obowiązany przystąpić do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, w szczególności dokonać oględzin miejsca wypadku, zbadać warunki wykonywania pracy i inne okoliczności, które mogły mieć wpływ na powstanie wypadku, wysłuchać wyjaśnień poszkodowanego, jeżeli stan jego zdrowia na to pozwala jak również zebrać informacje dotyczące wypadku od świadków wypadku. Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – protokół powypadkowy - § 9 ust. 1 cyt. rozporządzenia. Protokół ten zatwierdza pracodawca -

§ 13 ust. 1 cyt. rozporządzenia. Zespół powypadkowy dokonał ustaleń okoliczności w jakich zaistniał wypadek, wskazując, że przyczyną zdarzenia był brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości oraz brak należytego nadzoru nad wykonywaną pracą. Okoliczności powyższe potwierdziły się w toku postępowania sądowego. Pozwany przyznał, że powód pracował bez zabezpieczeń a co więcej miał świadomość nieużywania przez pracowników szelek i linek przy pracy na wysokości. Pozwany wiedział też, że w dniu wypadku powód i inni pracownicy wykonywali pracę bez żadnego nadzoru, gdyż ich bezpośredni przełożony R. S. rozpoczął korzystnie z urlopu wypoczynkowego. Niezrozumiały i pozbawiony podstaw jest zatem zarzut, że Sąd Okręgowy bezkrytycznie i z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. ocenił protokół powypadkowy. Zapis w protokole powypadkowym dotyczący przyczyn wypadku znajduje potwierdzenie zarówno w zeznaniach powoda jak i pozwanego a zatem brak podstaw do nieuznania dokumentu jako miarodajnego dowodu w sprawie.

Sąd Okręgowy przyjął, że zachowanie powoda było lekkomyślne, zatem ustalił przyczynienie powoda do wypadku i do zaistniałej szkody. Lekkomyślność jest postacią winy nieumyślnej, kiedy to sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, ale bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie i świadomie narusza zasady ostrożności, nie zachowując należytej staranności. Powód, posiadający doświadczenie w pracy na wysokości, pracując bez zabezpieczenia i w złych warunkach atmosferycznych, powinien był przewidzieć grożące niebezpieczeństwo ale nie zachował należytej staranności i nie zabezpieczył się przed wypadkiem. Rację ma skarżący, że po stronie powoda należy mówić o niedbalstwie, co jednak nie zmienia podstawy odpowiedzialności pozwanego. Co do zasady postacie winy umyślnej jak

i nieumyślnej nie zostały zdefiniowane w kodeksie cywilnym, przez co przyjmuje się kategorie analogiczne do pojęcia winy w prawie karnym. W wyroku z 26 września 2003 r., Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że na podstawie prawa cywilnego winę można przypisać podmiotowi prawa, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (tzw. zarzucalność postępowania IV CK 32/02, Lex Polonica nr 363384). Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie zachował należytej staranności przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych i na tej podstawie ustalił jego przyczynienie do powstania szkody. Jednocześnie prawidłowo zważył, że pozwany odpowiada za wyrządzoną powodowi szkodę na zasadzie winy. Zachowanie powoda ma wpływ na ocenę czy przyczynił się do powstania szkody, jednakże nie ma znaczenia czy przyczynienie to wywodzone jest

z niedbalstwa czy też lekkomyślności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo i zgodnie z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym ustalił, że powód nie został przeszkolony z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozwany faktu tego nie udowodnił a stosownie do treści art. 232 k.p.c. to na nim spoczywał ciężar udowodnienia faktów, z których wywodził skutki prawne. Powód, w czasie gdy odbywało się szkolenie tj. wiosną 2011 roku, nie był formalnie pracownikiem pozwanego, zatem nie został ujęty na liście osób szkolących się, nie poddał się testowi znajomości zasad bhp jak i nie zostało mu wydane zaświadczenie o odbyciu szkolenia. Pracownicy biorący udział w szkoleniu nie pamiętali aby powód w nim uczestniczył zaś sam powód zaprzeczył aby został przeszkolony. Osoba odpowiedzialna za sprawy kadrowe przyznała, że karta szkolenia wstępnego, potwierdzająca szkolenie z bhp, została wystawiona po zawarciu

z powodem umowy o pracę tj. po 28 września 2011 r., w celu zgromadzenia pełnego kompletu dokumentów związanych z zatrudnieniem powoda. Prawidłowo i w zgodzie

z materiałem dowodowym Sąd Okręgowy ustalił, że powód nie odbył szkolenia bhp a jedynie instruktaż stanowiskowy, bez pokazu zakładania szelek zabezpieczających przed upadkiem z wysokości.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się zatem bezzasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego, wskazanego w apelacji.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy trafnie zważył, że odpowiedzialność pozwanego opiera się na zasadzie winy. Pozwany nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy, mimo obowiązków nałożonych na pracodawcę przepisami kodeksu pracy. Stosownie do treści art. 94 pkt 4 k.p. zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz prowadzenie systematycznie szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy należy do podstawowych

obowiązków pracodawcy. Zgodnie z treścią art. 207 § 2 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

W sprawie niniejszej pracodawca nie dochował należytej staranności i nie zastosował właściwych zabezpieczeń stanowisk pracy, mimo że mógł i powinien był przewidzieć, że niestosowanie przez pracowników szelek i linek oraz brak nadzoru nad ich pracą grozi wypadkiem. Zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez pracodawcę niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r. I PK LEX nr 707848). Szkoda na osobie powoda pozostaje w oczywistym związku przyczynowym z naruszeniem przez pozwanego zasad bezpiecznej i higienicznej pracy, zatem odpowiedzialność pozwanego jest w pełni uzasadniona a art. 415 k.c. stanowi jej podstawę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 445 k.c. poprzez przyjęcie kwoty 400.000 zł, tytułem zadośćuczynienia, jako adekwatnej do doznanej krzywdy. Wbrew twierdzeniom apelującego kwota powyższa nie jest rażąco wygórowana. W świetle art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, zatem, w przeciwieństwie do naprawienia szkody majątkowej, nie jest możliwe wyliczenie kwoty zadośćuczynienia z matematyczną dokładnością. Kwota powyższa musi być „odpowiednia” czyli nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie winna być utrzymana w rozsądnych granicach – ani zbyt wygórowana ani też zbyt niska. Ocena kwoty zadośćuczynienia pozostawiona jest swobodnemu uznaniu Sądu i podlega korygowaniu w drodze kontroli instancyjnej tylko wówczas gdy jest „nieodpowiednia” a zatem nie odpowiada krzywdzie poszkodowanego lub nie jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Jak zważył Sąd Najwyższy postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. ma miejsce zarówno wówczas, gdy nieprawidłowo określone zostały przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy jak też, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnego poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2014 r. III PK 24/14 LEX nr 1663490).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie rozważył wszystkie okoliczności związane z krzywdą powoda tj. rozmiar cierpień, ich długotrwałość, konieczność korzystania z opieki innych osób, brak zdolności do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia z powodu orzeczonej całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji. Sąd Apelacyjny w pełni argumentację Sądu Okręgowego podziela. Dodać jednocześnie należy, że powód w dacie wypadku nie miał ukończonych 21 lat. Jest młodym człowiekiem, dla którego skutki wypadku są daleko bardziej odczuwalne niż u osób w zaawansowanym wieku. Wypadek przerwał jego drogę zawodową, uniemożliwiając nabycie nowych umiejętności czy kwalifikacji zawodowych, wprowadził też istotne ograniczenia w jego codziennym funkcjonowaniu, z powodu poważnych następstw wypadku, utrzymujących się do dzisiaj. Skutki doznanych urazów i ich wpływ na stan zdrowia powoda opisali wnikliwie biegli lekarze specjaliści neurochirurg i psychiatra. Znacznie zmniejszyły się szanse powoda na przyszłość, a wzrosło poczucie nieprzydatności społecznej. Powód nie utrzymuje

kontaktów z rówieśnikami, jest zdany na pomoc najbliższych, gdyż nie tylko całkowicie utracił zdolności do pracy ale jest też niezdolny do samodzielnej egzystencji, co skutkuje przyznaniem mu dodatku pielęgnacyjnego. Jego życie zawodowe i osobiste uległo całkowitemu załamaniu. Powyższe okoliczności wskazują, że kwota zadośćuczynienia wskazana przez Sąd Okręgowy nie jest rażąco wygórowana a wręcz przeciwnie jest adekwatna do cierpień fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem.

Do prawidłowości wyliczenia kwot renty wyrównawczej i renty z tytułu zwiększonych potrzeb pozwany nie zgłaszał zarzutów, natomiast kwestionował zasadność uwzględnienia powództwa w tym zakresie.

Wbrew zarzutom pozwanego Sąd Okręgowy nie naruszył art. 442 § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Powód jest osobą całkowicie niezdolną do pracy, zatem przysługuje mu prawo do renty wyrównawczej, którą Sąd Okręgowy prawidłowo wyliczył odnosząc się do wysokości wynagrodzenia, jakie uzyskiwał powód oraz wysokości pobieranej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Powód wykazał też zwiększenie potrzeb, gdyż ponosi wydatki związane z zakupem leków, cewników a nadto jego matka sprawuje nad nim opiekę, pomagając w przygotowaniu

i spożywaniu posiłków, higienie osobistej, ubieraniu itp. Okoliczności te szczegółowo ustalił Sąd Okręgowy, zatem nie ma potrzeby ich powtarzania. Już sam fakt, że powód jest uprawniony do dodatku pielęgnacyjnego oznacza, że jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji, co oznacza, że z powodu naruszenia sprawności organizmu wymaga długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych – art. 13 ust. 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. 2017 r., poz. 1383). Bez wątplenia potrzeby powoda uległy zwiększeniu, na skutek wypadku przy pracy i okoliczności z tym związane Sąd Okręgowy wnikliwie rozważył.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 441 § 1 zd. 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Sąd Okręgowy prawidłowo i szczegółowo wyliczył kwotę należnego powodowi odszkodowania, przyjmując też – logicznie i w zgodzie z doświadczeniem życiowym – kwoty wynikające z konieczności sprawowania opieki nad powodem. Sąd miał też na uwadze kwoty wypłacone przez pozwanego, w zakresie w jakim pozwany okoliczności powyższe udowodnił. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia i wywody prawne Sądu I instancji. Oczywistym jest i nie wymaga dłuższego wywodu, że osoba niezdolna do samodzielnej egzystencji jest zdana na pomoc i opiekę innych osób w zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Taką opiekę sprawuje matka powoda w wymiarze prawidłowo ocenionym przez Sąd Okręgowy. Nie jest to pomoc sporadyczna ale stała, codzienna, bez której powód nie mógłby w miarę normalnie funkcjonować.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 362 k.c. Przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika, co wynika wprost z treści art. 211 k.p. Słusznie Sąd Okręgowy zważył, że powód naruszył zasady bezpieczeństwa pracy, gdyż wykonywał pracę na wysokości i nie był przypięty szelkami zabezpieczającymi. Sąd wskazał, że powód, mimo młodego wieku miał pewne doświadczenie w pracach dekarских i winien zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą praca na wysokości. Mając jednak na uwadze fakt braku jakiegokolwiek przeszkolenia powoda z zasad bhp, braku zademonstrowania zakładania szelek a co istotne tolerowania przez pracodawcę pracy bez zabezpieczenia, Sąd przyjął przyczynienie powoda do wypadku w 30%. Powód był bardzo młodym pracownikiem, zatrudnionym przy pracy niosącej ze sobą zagrożenie dla zdrowia. Akceptowanie przez pozwanego wykonywania pracy bez zabezpieczenia utwierdzało powoda w przekonaniu, że takie wykonywanie pracy jest dopuszczalne i nie istnieje ryzyko wypadku. W tej sytuacji zasadnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stopień przyczynienia został ustalony na 30 %. Brak odpowiedniego zabezpieczenia pracownika i brak nadzoru zwłaszcza nad młodym pracownikiem szczególnie obciąża pracodawcę. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do podwyższenia stopnia przyczynienia powoda do zaistniałej szkody.

Wszystkie okoliczności związane z wypadkiem przy pracy, cierpieniem powoda, utratą zdolności do pracy i zdolności do samodzielnej egzystencji, zwiększeniem potrzeb, Sąd Okręgowy należycie rozważył i Sąd Apelacyjny w pełni je akceptuje. Apelacja pozwanego w istocie polemizuje z prawidłowymi ustaleniami i wywodami Sądu Okręgowego, przedstawiając własną ocenę zdarzenia, jego przyczyn i następstw.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok wydany przez Sąd Okręgowy jest prawidłowy i zgodny z obowiązującymi przepisami, zatem apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu w trybie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach znajduje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 i § 9 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz.1804). Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia stawka wynikająca z treści § 2 pkt 7 cyt. rozporządzenia wynosi 10.800 zł ale w sprawach o świadczenie odszkodowawcze należne z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej ulega obniżeniu o 50% czyli wynosi 5.400 zł. Stosownie zaś do treści § 10 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia w postępowaniu apelacyjnym, przed sądem apelacyjnym, stawka ulega dalszemu obniżeniu (75%) a zatem stanowi kwotę 4.050 zł.